

Wszystko wydawało się tak piękne, ale w rzeczywistości nie było.
Otaczali mnie mili sąsiedzi. Ta okolica dookoła przepelniona wspaniałymi krajobrazami.
Mieszkałem sam na przepięknych przedmieściach.
Za dnia wszystko wydaje się takie wspaniałe i magiczne.
Ale do czasu...
Kiedy nadchodzi noc to wszystko się zmienia...
Sądzę ,że w moim domu coś się czai...
Nie wiem jak to wytłumaczyć, ale to prawda.
Lecz nikt nie chce mi wierzyć...
Uznają mnie za wariata.
Z początku nic się nie działo.
Uznałem, że może znowu jakiś kot sąsiada wszedł mi przez okno tak jak ostatnio.
Ale to nie był jednak kot.
Te zadrapania na ścianach mnie przeraziły.
Nie potrafiłem tego wytłumaczyć.
Ale to nie był koniec mojego nocnego koszmaru.
To dopiero był początek...
Ostatnio przebudził mnie głośny ryk nocą.
Poszedłem sprawdzić co to było.
Zobaczyłem jedynie zniszczoną lampę i kilka obrazów poprzewracanych.
Zapaliłem światło i sprawdziłem czy to nie było włamanie.
Ale wszystkie cenne rzeczy jakie miałem w domu były na swoim miejscu.
To wydało się mi dość dziwne.
Lecz w ten nagle usłyszałem dźwięk pralki z łazienki.
Pamiętam, że wtedy na pewno nie wstawiałem prania, a zwłaszcza o tak późnej porze.
Więc poszedłem sprawdzić.
Lekko uchyliłem drzwi do łazienki i zobaczyłem krew na podłodze.
Nie wiedziałem skąd się to wzięło i co jest w tej pralce.
Chciałem podejść bliżej ,ale to co zobaczyłem, aż sprawiło, że aż zaniemówiłem.
Nie widziałem zbyt dobrze co znajduje się na pralce.
Ale te czerwone oczy...
Wiedziałem, że muszę uciekać.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

DarkQueen311, dodano 11.09.2021 08:42

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.